

Gabriel Brzask, Strach

Dosyć już moich słów, twoich łez.
Po prostu rozstańmy się.
Rozstańmy się.
Tak po prostu.

Czy chłopaki na pewno nie płaczą,
a noc jest wrogiem dnia?
Stoję tam, po środku sam,
na dnie czarnego dna.
Próbuję patrzeć na to inaczej,
lecz ona rozpacza, a ja płaczę.

Strach w oczach moich gdy,
ty powiedziałaś mi:
„Odchodzę. Spakuję się w drodze.
Bądź dzielny, nie bój się,
kiedyś spotkamy się.
Zaczekam. Zaczekam.
W moim sercu będzie muzyka,
a rękach dzbany pełne miodu i mleka.
Zaczekam”.

Strzeż i ostrzegaj mnie.
Bądź mi dobrym duchem w noc i w dzień.
W noc i w dzień.
Spójrz w dół na mnie chociaż raz.
Bez ciebie świat już nie jest taki sam.
Bez ciebie świat już nie ten sam.

Strach w oczach moich gdy,
ty powiedziałaś mi:
„Odchodzę, a spakuję się w drodze.
Bądź dzielny, nie bój się, kiedyś spotkamy się.
Zaczekam. Zaczekam.
W moim sercu będzie muzyka,
a rękach dzbany pełne miodu i mleka”.

Dziś staram się patrzeć na to inaczej,
lecz ona umarła, a ja płaczę.